# DZIENNIK POLSKI

Nr. 467 WTOREK 12 - I STYCZNIA 1943 ROK IV.

467

## DALSZY ROZWOJ ROSYJSKICH OPERACYJ.

Na olbrzymiej przestszeni od górnego Donu aż do Kaukazu wojska rosyjskie posuwają się nadal, zajmując nowe tereny i zagrażając coraz poważniej rostowskiemu korytarzowi. Korytarz zwęża się z dniem każdym, atakowany z różnych stron przez kilka rosyjskich armii. Uderzenie na tym olbrzymim froncie przeprowadza 8 sowieckich armii, operujących według jednego planu. Niemcy stawiają zacięty opór, ratując się w ten sposób przed katastrofą, która najbardziej zagraża armiom Kaukazu. Nowe jednostki przerzucane są pospiesznie z Francji, by zapełnić coraz poważniejsze luki. Straty Niemców są olbrzymie, w zabitych i jeńcach stracili oni od 19. 11. ub. r. 120.000 ludzi, strata sprzętu i materiału wojennego wynosi 3-letnią produkcję fabryk Rzeszy. Posiłki te zmniejszają tylko tempo odwrotu, pochodu Rosjan nie mogą jednak zatrzymać. Sytuację frontową określają moskiewskie komunikaty w ten sposób: KAUKAZ. Po zdobyciu Sołdackie Aleksandrowskoje i 30-tu innych miejscowości koło Gieorgiewska Rosjanie kontynuują pochód, zajęli następnie stację i miasto Kuma oraz 13 miejscowości i przekroczyli rzekę tej samej nazwy. Zbliżyło ich to na 6 km. do Gieorgiewska. Inna armia idąca przez kałmuckie stepy doszła do Salska na 45 km. Równie wielkie postępy uczyniono, maszerując z rejonu Zimowników. DOLNY DON. Natarcie prowadzone wzdłuż linii kolejowej idącej do morza Czarnego, dało zdobycze w terenie i sprzęcie. Marsz na Rostów mimo silnego oporu odbywa się w dobrym tempie, Rosjanie oddaleni są od miasta już o 75 km. GORNY DON. Otoczona 6-ta armia wyparta została z szeregu pozycji, Niemcy pospiesznie budują nowe umocnienia. W Stalingradzie zdobyto nowe ulice i bloki. FRONT SRODKOWY. Na zachód od Wielkich Łuków Niemcy rozpoczęli silną kontrofenzywę, rzucając do ataków masy czołgów, piechoty i artylerii. Ataki zostały odparte.

Na morzu Barentsa zatopiono niemieckie transportowiec 12.000 ton. W ciągu ubiegłego tygodnia zniszczono 313 niem. samolotów - straty Rosjan 93 maszyny.

## INNE FRONTY.

RAF bombardował ubiegłych nocy Zagłębie Ruhry a zwłaszcza Essen, gdzie zrzucono wiele dwutonowych bomb, wzniecając rozległe pożary. Był to piąty nalot na Zagł. Ruhry w ub. tygodniu. Ogólne straty w tych tygodniowych operacjach wyniosły 17 aparatów. Dzienne naloty objęły linie kolejowe w Belgii i półn. Francji oraz huty stalowe w Eidmoiden w Holandii.

DALEKI WSCHOD. Resztki rozbitego japońskiego konwoju koło N. Gwinei wycofują się na Nową Brytanię. Zatopiono jeszcze jeden transportowiec, 3 dalsze uszkodzono. W czasie ataków na konwój zniszczono lub ciężko uszkodzono 137 japońskich samolotów z eskorty. W kraju Papua zajęto Tarakana, przylegające do ostatniej japońskiej pozycji w Sarananda. Nad Rabaulem zniszczono 15 jap. samolotów, bombardowano bazy japońskie w Munda, na wyspach Salomona Timor i Buin. W Burmie walki toczą się nad rzeką Maju. Wojska chińskie uczyniły dalsze postępy w prowincji Ho-nan. Amerykańskie łodzie podwodne zatopiły 3 jap. statki.

AFRYKA. W Trypolitanii Rommel wycofuje swoje wojska z Wadi Dzen-Dzen na zachód do Misuraty. Kolumny w odwrocie są bez przerwy bombardowane. Francuska armia Czadu przebyła przestrzeń 1.700 km. i zajęła bazę włoską w Brach, oddaloną od Trypolisu o 550 km. na południe. W Tunisie deszcze i błota uniemożliwiają operacje lądowe. Lotnictwo sprzymierzonych zbombardowało Sycylię, Lampedusę, Gabes, Sfax, Castel Benito i Keruan.

## ROZNE WIADOMOSCI.

- Plany ukarania zbrodniarzy niemieckich za popełnione przestępstwa w krajach okupowanych zostały już opracowane i przyjęte przez międzysojuszniczą komisję, na czele której stoi belgijski minister sprawiedliwości oraz wybitny prawnik angielski. Plan przewiduje najostrzejsze sankcje przeciw zbrodniarzom oraz uniemożliwia uchylenie się od odpowiedzialności. Punkty programu przewidują obowiązek wydania ukrywających się zbrodniarzy lub zbiegłych do innych krajów przez wszystkie państwa nawet neutralne. Jakakolwiek amnestia jest wykluczona. Państwa prowadzące wojnę, ich rządy oraz organizacje podlegające rządom mają obowiązek notowania już dziś nazwisk zbrodniarzy. Państwa osi po swej klęsce obowiązane będą wydać w ręce sprzymierzonych rejestry wszystkich wojskowych i cywilnych władz krajów okupowanych. Sądzenie zbrodniarzy odbędzie się w krajach, gdzie popełnili zbrodnie. Od odpowiedzialności nie może się

uchylić nawet głowa państwa,odpowiedzialna na równi ze zbrodniarzami za czyny popełnione przez swych podwładnych. Procedura karna opracowana jest,według najlepszych wzorów angielskich i amerykańskich.

-- W Rumunii wybuchły bardzo poważne zamieszki,wywołane przez olbrzymie straty armii rumuńskiej w Rosji oraz katastrofalną sytuację gospodarczą w kraju. Niemcy celem opanowania sytuacji wysłali do Rumunii oddziały SS-ów,które dotychczas przebywały w Czechach od śmierci Heidricha. Poseł niemiecki w Bukareszcie Killinger wręczył gen.Antonescu notę z nazwiskami osób wrogo usposobionych wobec Niemiec,żądając ich aresztowania. Antonescu ustąpił wobec żądań i nakazał masowe aresztowania. W kraju panuje całkowity chaos,rozruchy w Bukareszcie i Krajowej są bardzo poważne tak,iż zachodzi możliwość wybuchu rewolucji. Cordell Hull wspomniał nawet w swych enuncjacjach o napiętej sytuacji w Rumunii i nie wyklucza możliwości bardzo poważnych następstw. Berlin początkowo zaprzeczał,ale później ogłosił o panujących w Rumunii rozruchach i masowych egzekucjach.

-- Berlin zaczyna coraz poważniej uświadamiać swe społeczeństwo o możliwości wielkiego ataku sprzymierzonych na państwa osi. Onegdaj omawiano w radio rolę Cypru,który ma się stać jedną z głównych baz dla natarcia aliantów na kontynent europejski. Gen.Quade omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie,przewiduje wielkie niebezpieczeństwo dla Japonii od armii stacjonowanej w Birmie.

-- Rosja ogłosiła urzędowe dane o produkcji 2.000 samolotów miesięcznie.

-- W Budapeszcie rozpoczęto proces przeciw 164 "komunistom" w rzeczywistości prowadzącym ostrą walkę z rządem i Niemcami na Węgrzech.

-- Prezydent Roosevelt przedłożył na Kongresie nowy wojenny budżet w wysokości loo miliardów dolarów. Budżet ten jest większy niż wydatki wszystkich państw prowadzących wojnę,a 14 razy większy od budżetu Japonii. Prezydent przewiduje pokrycie budżetu przez zwiększenie podatków oraz przymusowe oszczędności.

-- Wielki konwój anglo-amerykański przybył do Rosji. Atakowany 4 dni przez łodzie podwodne poniósł minimalne straty. W konwoju brał udział polski kontrtorpedowiec "Burza",który zatopił niemiecką łódź podwodną.

-- W Anglii bawi grupa tureckich inżynierów i przedstawicieli tureckiego przemysłu wojennego. Na czele grupy stoi gen.Sirok. Misja zabawi w Anglii 7 tygodni i zwiedzi ośrodki przemysłu wojennego. Wizyta stoi w związku z wielkimi zamówieniami sprzętu dla Turcji,który Anglia ma dostarczyć w najbliższych tygodniach. Zamówiony sprzęt w Niemczech na sumę loo milionów marek Turcja nie przyjęła z powodu lichego i wadliwego wykonania.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI Z DNIA 12.bm. - godz.8-ma rano.

-- Na Kaukazie Rosjanie posunęli się o 30 km.i zdobyli Gieorgiewsk,Mineralnyje Wody oraz szereg innych miejscowości. Uczyniono wielkie zdobycze w sprzęcie i materiale wojennym. Rzeka Kuma została przekroczona w kilku miejscach. Armia dolnego Donu zbliżyła się do Salska na 30 km.

-- Rada miejska N.Yorku nadała gen.Sikorskiemu honorowe obywatelstwo miasta. Po uroczystym nabożeństwie za Polskę odprawionym przez biskupa N.Yorku,burmistrz miasta La Guardia wręczył dyplom premierowi i wygłosił mowę,stawiając Polskę za wzór innym narodom i sławiąc jej bohaterstwo i wielkość w cierpieniach. W odpowiedzi gen.Sikorski zapowiedział,iż zbliża się czas wojny błyskawicznej przeciw wrogom,przyczym akcja zostanie wkrótce przeniesiona na teren nieprzyjaciela i poparta równoczesnym olbrzymim bombardowaniem i wybuchem walki na całym froncie podziemnym Europy,co sprowadzi rychłą i nieuchronną klęskę państw osi.

-- Dziennik turecki "Jenisaba" zamieścił szereg artykułów piętnujących okrucieństwa okupantów niemieckich w Polsce. Artykuły zawierają cyfry dotyczące wysiedleń i deportacji oraz opisy egzekucji i morderstw niemieckich. Wstrząsająca treść artykułów wywołała fale oburzenia nietylko w prasie,ale również w społeczeństwie tureckim.

-- Zamieszki i rozruchy trwają nadal w Rumunii. Antonescu ogłosił drastyczne środki zapobiegawcze m.i.dekret przewidujący zbiorową odpowiedzialność za sabotaże,napady na pociągi i niszczenie stacji kolejowych. Sytuacja w Rumunii jest coraz krytyczniejsza. Podobne rozruchy rozpoczęły się w Bułgarii. Gestapo szaleje,dokonując tysięcznych aresztowań. O powadze sytuacji świadczy fakt,iż bułgarski minister spraw wewnętrznych wezwany został do głównej kwatery Hitlera celem omówienia środków dla opanowania sytuacji w kraju.

NA FUNDUSZ PRASY : "Butra"-5o,"Jasia"-30,"Ślązak"-30,"Kamień"-70,"Va"-50,"Do"-30,"Trzaska"-5o,"Lubicz"-30,"Władysław"-160,"Trz"-30,"Pomorze"-240,"Na Świąteczne"-5o,"Ordon"-tuba farby,"Kasyn"-6 puszki farby,"Olek"-tuba farby,"Od Karolowej"-270 i 90 ark.kalki,"Gryf"-30 zł.,"Oręż-Pomorzanin"-500 ark.papieru i "P.J."-5o zł.,"Zet"-500 ark.papieru,"Da"-30 zł.

---oooOOOooo---

## NIEMCY A JAPONIA.

Od ostatnich enuncjacji w związku z rocznicą przystąpienia Japonii do wojny po stronie państw osi, w prasie niemieckiej znowu poświęca się sojusznikowi z Dalekiego Wschodu niewiele miejsca, przyczym o wypadkach wojennych zachowuje się nadal uporczywe milczenie. Ledwie tu i ówdzie znajdzie się jakąś drobną notatkę z japońskiego frontu, nie oświetlającą jednak pod żadnym względem istotnego stanu rzeczy. A przecież radio angielskie wypadkom na Dalekim Wschodzie dość wiele poświęca uwagi. Wobec tej charakterystycznej rezerwy prasy niemieckiej narzucałoby się przypuszczenie, że Japonia spełniła już swoją rolę w obecnej wojnie i dzisiaj dla Niemców nie przedstawia większego znaczenia. Takie jednak twierdzenie byłoby conajmniej lekkomyślne, wojna z Japonią posiada nadal doniosłą wartość, a rola Japonii w rozgrywających się wypadkach jest równie wielka jak po wybuchu wojny z Ameryką. Zmienił się tylko jej stosunek do Niemiec. Niemcy zdaje się nie liczyli się z tak wielkimi sukcesami, jakie Japończycy odnieśli w ciągu kilku pierwszych miesięcy po wybuchu wojny z państwami anglosaskimi, nie przypuszczali - że w tak krótkim czasie wyrośnie obok nich potęga, z którą będą się musieli poważnie liczyć. A z drugiej strony także wzrost potęgi niemieckiej nie leżał w imperialistycznych planach japońskich. To też między dwoma sojusznikami pojawiły się bardzo szybko dość wyraźne oznaki napięcia, wynikającego ze zrozumienia wzajemnej konkurencji. Na takie przeświadczenie składają się wypadki drobne, ale znamienne, które w sumie prowadzą do bardzo interesujących wniosków.

Jeszcze w zeszłym roku w jednym z najpoważniejszych miesięczników japońskich, który można postawić bez wahania obok tak wybitnego pisma w Stanach Zjednoczonych jak "Atlantic Mountly", ukazał się artykuł profesora uniwersytetu japońskiego Kuubara na temat nowego ładu i organizowanej przez Niemców nowej Europy. Artykuł tymbardziej zasługuje na uwagę, że został ogłoszony w chwili, gdy Japonia była u szczytu potęgi, a Niemcy walczyli z trudnościami ubiegłej zimy na froncie wschodnim, gdy interesy obu sojuszników wiązały się ze sobą jeszcze bardzo silnie, a sprawa rychłego zakończenia wojny znajdowała się w sferze dość odległej iluzji.

Profesor Kuubara dość pesymistycznie patrzył na niemieckie plany, wprost nie wierzył, aby udało się Niemcom opanować Europę i sądził, że zmusi ich to długiej i uciążliwej wojny. Poza tym stwierdza, że na drodze do urzeczywistnienia ich planów stoi jeszcze brutalność niemiecka, która spycha na bok wszelkie względy humanitaryzmu. Eksploatacja niemiecka krajów podbitych zmierza do całkowitego ich zniszczenia, co wywołuje w japońskim profesorze dość wyraźny odruch niechęci. Nie o to idzie, że artykuł ten pokrywa się całkowicie z opinią krajów okupowanych o Niemcach, ważniejsze jest pytanie, w jaki sposób i dlaczego tego rodzaju artykuł ukazał się w poważnym miesięczniku japońskim, zwłaszcza, że przeszedł niewątpliwie przez sumienną cenzurę. Odpowiedzi na to szukać należy w chęci przeciwstawienia się konstruktywnej roli Japonii w organizowaniu tzw. strefy pomyślności w Azji metodą niemiecką. Wiadomo przecież, że Japończycy - nazwani słusznie Prusakami Wschodu - jeśli idzie o metodę organizowania Wielkiej Azji niczym nie różnią się od Niemców, chcieliby się jednak okazać w lepszym świetle i dlatego nie sprzeciwili się takim czy innym potępieniom metod swojego sojusznika. Ale równocześnie rozwaga dyplomatyczna nakazuje im liczyć się z tym sojusznikiem i dlatego n.p. ambasador japoński w Berlinie niedawno podkreślił, że japoński kodeks rycerski Bushido odpowiada w zupełności narodowo-socjalistycznym poglądom na honor. Te sprzeczności prowadzą do przekonania, że na marginesie oficjalnie istniejącego sojuszu są jakieś glossy, że między Japonią a Niemcami kryją się głęboko zakorzenione antagonizmy, które dzisiaj łagodzi tylko wspólny interes. W istocie rzeczy Japonia przystępując do wojny liczyła - podobnie jak Włochy z chwilą upadku Francji - na osiągnięcie łatwych korzyści z sukcesów niemieckich, rachunek zdawał się prosty bez jakichkolwiek wątpliwości co do ostatecznego wyniku. Japonia stała wtedy u szczytu powodzeń, liczyła na rychły upadek Egiptu i w konsekwencji na rozpad imperium angielskiego, obiecywała sobie, że łatwo opanuje Indie, część Afryki, Australię, a może nawet część Kalifornii. Przecież Hitler poza Europą oficjalnie nie zgłaszał pretensji do żadnych zdobyczy terytorialnych, a pisma niemieckie obiecywały Japonii pełny udział w korzyściach, jakie Niemcom przypadną z powodu ich ekspanzji. Ale równocześnie Japonia od samego początku nie myślała dzielić się z kimkolwiek swoimi sukcesami. Tymczasem jednak powodzenia zarówno japońskie jak i niemieckie ustały. Pochód Japończyków w Birmie został zatrzymany, zamierzona okupacja Chin spotkała się z niepowodzeniem, koło wysp Salomona dzięki bohaterstwu armii amerykańskiej Japończycy przegrali wielkie bitwy morskie, na N.Gwinei zamierzony pochód na port Moresby zakończył się klęską. Równocześnie Niemców spotkały takie same niepowodzenia w półn. Afryce. Armia Rommla musiała się cofnąć, Amerykanie zajęli kolonie francuskie, a z drugiej strony ofenzywa sowiecka również stwarza dla Hitlera bardzo ponure horoskopy czyli Niemcy nie mogą wesprzeć jakichkolwiek wysiłków japońskich, sami potrzebując pomocy. Nie należy przytym zapominać, że i trzeci kontrahent Włosi liczyli, że współudział Japonii w obecnej wojnie odciąży basen morza Śródziemnego, gdy tymczasem spotkali się oko w oko z nieprzyjacielem, który osadził się w niebezpiecznej odległości od Sycylii. W tym stanie rzeczy Japonia nie może się zdecydować, jaką linię wytyczną poprowadzić w swojej propagandzie.

Z jednej strony nasuwa się konieczność podtrzymania wiary w sukcesy, a z drugiej należy wytłumaczyć własne niepowodzenia. Premier Togo w szeregu przemówień podkreślił, że w najbliższej przyszłości czeka ich trudna i długa droga do przebycia, z innych zaś mów wynika, że Japończycy zdają sobie sprawę z trudności swego położenia. W tej sytuacji również ich stosunek do innych państw osi jest niezdecydowany. W chwili gdy gen. Montgommery zaczął walki pod El Alamein radio Tokio doniosło o postępach angielskich, a równocześnie w audycji dla Australii twierdziło, że Anglicy tam żadnych sukcesów nie odnoszą. Te sprzeczności są wymownym dowodem niepewności propagandy japońskiej. Równocześnie zaś wyciągając z tych drobnych ale bardzo charakterystycznych zjawisk dalsze logiczne wnioski, musi się dojść do przekonania, że idee po stronie państw osi nie mają znaczenia. Nie podobna zdać sobie sprawy z sytuacji państw sprzymierzonych bez uwzględnienia wspólnych zasad, znajdujących się u podstaw ich działalności. Tymczasem między Japonią a Niemcami brak jakiejkolwiek wspólnoty tego rodzaju - przeciwnie, istnieje raczej szereg antagonizmów, które w niejednym wypadku rozsadzają ich plany. Japończycy chcą poprostu schwytać okazję i wykorzystują ją wyłącznie we własnym interesie. To jest ich polityka. Natomiast wszystkie enuncjacje na temat wspólności ideowej, to tylko zewnętrzna fasada propagandowa, na prędce sklecona dla zachowania pozorów.

## JAPONIA W DEFENZYWIE.

Niepowodzenia Japończyków w walkach na Nowej Gwinei i wyspach Salomona, groźba niebezpiecznego ataku ze strony Indyj, wywołuje już dzisiaj w sferach politycznych Japonii wyraźną i charakterystyczną rezerwę. Nie bez znaczenia jest również ostatnia zmiana ambasadora w Tokio, co ma być wynikiem niepowodzeń dyplomacji niemieckiej w Japonii, gdzie podobno stracono już jakąkolwiek nadzieję na zwycięstwo państw osi. Ile prawdy w tych doniesieniach trudno orzec, w każdym razie niemało światła rzuca na te wypadki ostatnia mowa premiera Togo w parlamencie japońskim, z której wynika, że Japończycy zdają sobie sprawę z trudnego położenia, w którym się znajdą po utracie sojusznika niemieckiego. Premier japoński zaznaczył, że w roku zeszłym sytuacja wojenna zmieniła się w tym kierunku, iż po pierwszym okresie generalnej ofenzywy nastąpił drugi walk obronnych. O trzeciej fazie premier japoński nie wspomniał. Gen. Togo zwrócił się do narodu japońskiego z wezwaniem, by zdobył się na największy wysiłek, ponieważ nieprzyjaciel posiada olbrzymie rezerwy, które niewątpliwie będzie starał się w odpowiedniej chwili uruchomić, celem odzyskania krajów z chwilą wybuchu wojny utraconych. Wskazał wreszcie, że milion angielsko-indyjskiego wojska stoi w pogotowiu w Indiach, że nieprzyjacielskie siły lotnicze ciągle są powiększane i że Amerykanie na wyspach Salomona posiadają znakomite lotniska. W ten sposób z końcem 1942 r. rząd japoński przedstawił w parlamencie ponure perspektywy na przyszłość, nie ukrywając powagi sytuacji i wskazując, że nieprzyjaciel nie został jeszcze pobity i dlatego musi się wszystkie wysiłki zwrócić przede wszystkim w kierunku jaknajwiększego wzmożenia produkcji wojennej.

W komentarzach do tych wynurzeń rządu japońskiego prasa niemiecka oświadczyła, że naród japoński jeszcze całkowicie nie zrozumiał, iż znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie i dlatego apel rządu nie zawsze znajduje odpowiedni oddźwięk w szerokich sferach społeczeństwa. I to jest niewątpliwie najbardziej charakterystyczne. Prasa niemiecka tłumaczy to w ten sposób, że Japończycy nie stoją bezpośrednio przed nieprzyjacielem jak Niemcy, że między Japonią a terenem walk znajduje się ocean. Że z czasem, pewnego dnia wynurzają się amerykańskie lotniskowce i inne wojenne okręty, to jest dla ogółu Japończyków trudne do zrozumienia. Dlatego Japonia nie prowadzi jeszcze wojny totalnej i jej warunki życiowe są - zdaniem prasy niemieckiej - stosunkowo pomyślne. W tym świetle trudno dzisiaj Japończykom zrozumieć, że zbliża się okres wielkich wysiłków, w którym rozpocznie się ostateczna walka na śmierć i życie.

Ten komentarz prasy niemieckiej utrzymany jest wprawdzie w tonie grzecznej wymówki, w każdym razie rzuca nieco światła na ostatnie posunięcia dyplomatyczne w Tokio. Zadanie nowego ambasadora niemieckiego będzie trudne wobec niewątpliwej rezerwy rządu japońskiego, który nie licząc już na łatwe zakończenie wojny bierze poważnie pod uwagę trudności, jakie trzeba będzie w niedługim czasie przezwyciężyć. Tem również tłumaczyć należy ostatnią mowę premiera Togo zbyt pesymistyczną, dlatego aby oszczędzić społeczeństwo po entuzjastycznych enuncjacjach zeszłego roku. Na marginesie dodać należy, że gdyby tego rodzaju mowę wypowiedział ktokolwiek z ministrow niemieckich, znalazłby się z pewnością w obozie koncentracyjnym.

NA FUNDUSZ PRASY : "X.Y. przez J.P."-5o, "J.R."-2o, "B.W."-4o, "Urso"-4o, "Kalafior"-5o, "Rommel" -5o, "Ribbentropp"-1oo, "Żmija"-5o, "Jastrząb"-1o, "Wierni Ojczyźnie"-5oo zł., "Wierni Ojczyźnie"-55, "Stary Zając i Raka"-5o, "Poznań"-1oo, powtórnie potwierdza się "Urso"-3o, "Staszek"-papier, "Wierni Ojczyźnie"-papier i pasta.

---ooo000ooo---